

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we WTOREK DNIA 17 PAZDZIERNIKA V. S. 1816 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *W i l n o* —

Dnia 14 t. m., jako rocznicę narodzin Najjaśniejszy Cesarzowej Jeymości, *Maryi Fedorowny*, Matki szczęśliwie nam panującego Monarchy, odprawiło się uroczyste nabożeństwo i *Te Deum*, w kościele Greko-Rosyjskim, w obecności JW. Litewskiego Gubernatora Wojennego i Kawalera, *Rzymskiego-Korsakowa*, Jenerałów, Urzędników cywilnych i wojskowych; wśród pienia o długie i szczęśliwe lata dla Najjaśniejszego Domu, dały się słyszeć wystrzały działowe i dzwony wszystkich kościołów w których również uroczyste odprawiło się nabożeństwo i *Te Deum*. Przed nabożeństwem odprawiła się parada wojskowa. Urzędnicy wojskowi i cywilni złożyli swe powinszowania u JW. Gubernatora Wojennego. Wieczorem miasto całe oświetlone było.

Podług Poczty Północnej, nowy bieg poczty z *Petersburga* do *Warszawy*, idzie przez *Rygg*, *Nitawę*, *Köwino*, *Maryampol*, a 10go dnia po wyjściu może stawać z jednego punktu w drugim.

Kurs petersburski: dukat hollenderski nowy, rubli 11 kopiejek 90; stary r. 11 k. 70. Zmiana srebra 306 k. na rubla.

Kurs wileński na assyg rub. srebr r. 4 k. 12, dukat r. 12, imperyal r. 40 k. 75.

Gazeta ryńska, *Zuschauer*, zawiera z *Rygi* pod dniem 10 października: „Przeszły nocy, między godziną 12szą i 1szą, mieszkańcy tutejsi niewypowiedziane mieli szczęście, przyjmować Ukochanego Monarchę i radość swą przez długo powtarzane wyrażali okrzyki. Cesarz Jegomość wysiadł racył w tutejszym zamku. Liczba okrętów, przybyłych 887, wyszłych 746.

Z *Grodna* dnia 8 października.
(artykuł nadesłany.)

Wczoraj o godzinie pierwszej z północy, przybył tu w pożądanym stanie zdrowia Najjaśniejszy Nasz Monarcha, i wpośród radośnych okrzyków ludu, zaprowadzony został przy pochódniach do pałacu na *Horodnicy*, gdzie Zgromadzone Władze Wojskowe i Cywilne łaskawie przyjął racył. Licznie zebrani znakomitsi obywatele oczekiwali z upragnieniem szczęśliwej chwili, oglądania w pośród siebie Nayukochanszego Cesarza. — Dworzanstwo przygotowało bal świąteczny. Dla spóźnionej pory i utrudzenia podróżnego udał się Najjaśniejszy Monarcha na spoczynek. O godzinie dziewiątej, zrana, JW. Pełniący czynność tutejszego Guberskiego Marszałka, powiatowy *Kobryński* Marszałek, *Andrzejkowicz*, udał się do JO. Xięcia Jmci *Wołkońskiego* z prośbą, aby racył przedstawić Najjaśniejszemu Panu: iż, gdy Szlachta tutejsza pozbawiona została szczęścia, mienia swego Monarchy na przygotowanym balu, aby przynajmniej mogła Mu służyć tańczącem śniadaniem. Najjaśniejszy Pan, w pełnych łaskawości wyrazach, oświadczywszy Dworzanstwu, przez JO. Xięcia Jmci *Wołkońskiego*, ukontentowanie Swoje, pospiechem podróży wymo-

wił się od ofiarowanego śniadania, i o godzinie jedenastej przed południem, wśród błogosławieństw ludu, wyjechał w dalszą drogę na *Merecz*.

Szlachta tutejszej gubernii, chcąc uświetnić dzień ten pamiętny, dała wieczorem wielki bal, na którym JW. Litewski Wojenny Gubernator, *Rzymski Korsakow*, JW. Jenerał Kawaleryi, *Baron Wintzingerode*, JW. Jenerał Porucznik, *Essen*, wielu Jenerałów i Officerów Sztabowych; JW. Cywilny tutejszy Gubernator, *Niemcewicz*, ze wszystkimi Urzędnikami, liczne grono Dam i Obywateli, składali zgromadzenie tego obchodu. Za przybyciem znakomitszych Gości otworzył bal JW. Pełniący czynność Guberskiego Marszałka *Andrzejkowicz*, z JW. Damą Stanu Jenerałową *Baronową Wintzingerode*. Ozdoba sali; liczba gorejących świateł; piękne transparenty; wyborna wieczerza, okoliczność obchodu całe zgromadzenie spólną przenikającą radością, były rzetelnym skutkiem prawdziwego uszczęśliwienia, którem przenikniony był każdy, z oglądania Naydobroczyńniejszego z Monarchów JW. *Hrabini Kossakowska* i JW. Wice-Gubernatorowa *Andrzejkowiczowa*, Gospodynie balu, zwyczajną sobie uprzejmością, wiele dodały świetności temu zgromadzeniu. Zabawy po wieczerzy przeciągnęły się do godziny czwartej zrana.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

ANGLIA

(Z korr. hambur.) Z Londynu (przez *Hollandyę*) dnia 4 października: Lord *Exmouth* d. 15 września wypłynął z *Gibraltaru*, a d. 22go znajdował się pod wysokością *Lisbony*. W Anglii codziennie oczekują jego przybycia. Słup wojenny, *Mutine*, który z flotą z *Gibraltaru* wypłynął, już do *Plimouth* przybył.

Zawczora przyjmował Xiążę Rejent poselstwo miasta Londynu z powinszowaniem zwycięstwa nad *Algierczykami*. — Papierzy nasze znacznie się podniosły. — Lord *Castlereagh* pojechał do *Irlandyi* w celu widzenia się tylko z oycem swoim. Polityczne zaś do tego przyczyny, w gazetach tutejszych namieniane, bardzo są niepewne. — Podług uwagi gazet naszych, wielka część deputowanych ostatniej Izby *Francuzkiej*, na nowo do Izby weydzie. — Tutejszy most piaszczystym zwany otrzymany nazwisko *Vaterloo*; jest teraz w projekcie most *Foxalski* i *Trafalgarski* nazwać, aby tym sposobem oddać uszanowanie dla matynarki naszey. — Z *Ameryki* ciągle powracają *Anglicy*, którzy się tam na osadę byli wynieśli. — Wczora Lordowie *Admiralicji* wyjechali stąd do *Volvich*, dla obecności podczas czynienia tam doświadczonych nowego wynalazku dział wojennych, przez szanowanego i niespracowanego *Sir Viliam Congreve*. — *P. Chateaubriand* odebrał zalecenie wyjechania z *Paryża*; ale podług najpóźniejszych wiadomości jeszcze się tam znajduje. — W wojsku naszym wiele oficerów i żołnierzy otrzymało urlopy do 10go marca roku następującego. — Xiążę *Cambridge* około 10go t. m. napowrót do *Hannoweru* ma wyjechać. Wczora miał on długą rozmowę z Xiążęciem Rejentem.

Podług wiadomości z *Ameryki*, obrani bydz mają *P. Monroe* Prezydentem, a *P. Tomh Kins* Vice-prezydentem Stanów Zjednoczonych. — Dwie ostatnie poczty nieprzyszły. Lista w kawiarni *Lloyds* zawiera zasmuca-

jące wiadomości o losie różnych okrętów po ostatniej burzy. — P. *Semiri* uznany jest Konsulem Tureckim na wyspie *Malcie*.

Gazeta *Morning Chronicle* w ostatnich wiadomościach z wyspy *ś. Heleny*, donosi o szczególniejszej radości wszystkich domowników Bonapartego. Powiadają, iż nadeszła wiadomość od dawniejszej jego żony. Wyrażają mianowicie, że *Marchand*, kamerdyner Bonapartego przywiózł list od pewnej niewiasty do liczby domowników służby młodego Napoleona należący. W liście tym przysłane były włosy tego dziecięcia. Po odebraniu tego upominku, jak *Morning Chronicle* dodaje, wszyscy domownicy Bonapartego w *Longwood* wielką ucztę sprawili.

(Z gazety berlińskiej) Nakoniec ustanowiona została granica między posiadłościami Amerykańskimi i Angielskimi, wzdłuż odnogi *Passamaquody*, w nowym *Brunswiku*. Na jeziorach zachodzą ustawne sprzeczki i bitwy między obydwoma mocarstwami.

Na ostatnim zgromadzeniu Metodystów, które było już 73cim, tyleż prawie lat bytu liczącego ich towarzystwa, złożono listę członków tej sekty. Liczą zaś 452,484 członków miejscowych, a 1,657 duchownych misjonarskie odprawujących wędrówki. W Anglii jest ich 292,680, w Irlandyi 28,542, w Indyach zachodnich 18,958, w nowym Szkocyi 1,824, w Ameryce 211,165 (167,976 białych, a 43,187 czarnych.)

Jeszcze nieobrano Lorda Majora. Wczora piąty był dzień głosowania: P. *Wood* miał 2,221 kresek, P. *Combe* 2,058, P. *Smith* 950.

Bonaparte w *Longwood* na wyspie *ś. Heleny*, z wielkim poważaniem przyjął Kommissarzów Mocarstw Sprzymierzonych, aż do Francuzkiego, którego uznać niechciał. Ten przybył przed innymi kilkoma dniami pierwý, i zaraz po wyjściu na ląd chciał widzieć Bonapartego, dla uczynienia swojego raportu. Lecz Gubernator niepozwolił mu tego, i musiał oczekiwać na przybycie dalszych swych towarzyszków.

FRANCYA.

(Z gaz. berl.) Paryż dnia 4 października. Dnia 2 t. m. nie był Król na zwyczajny przejazd: z przyczyny, że zwołana przez niego rada ministrów trwała od godziny 1szej do 5tej.

Biskup *Ducos*, który dawniej kraj opuścił, a za teraźniejszego rządu znowu powrócił, mianowany był przez Króla członkiem Kommissyi krajowego oświecenia, ale tego urzędu nieprzyjął, dając za przyczynę: 1) że kommissya oświecenia składa się powiększej części z ludzi świeckich, chociaż w duchu religii dozór nad oświeceniem, wyłączenie, do stanu duchownego należeć powinien. 2) że P. *Desbrosses*, który za rządów Bonapartego zgodził się na przyjęcie konkordatu, jest także członkiem tej kommissyi.

Sir Sidney Smith wystawił w Paryżu dawniejszemu towarzyszkowi swemu w zawodzie wojennym, Kapitanowi *Wright*, nagrobek, na którym wyrażono: „że Kapitan *Wright*, w znanym z nocnych mordów w więzieniu *Temple*, po uprzednim okazaniu niewzruszonego mężstwa, zrana 28 października 1806 z poderżniętą szyją, nieżywy w łóżku znaleziony został.

Na gzemisie z przedniej strony pałacu Izby Deputowanych umieszczono nową płaskorzeźbę. Wyobraza ona Prawo, spoczywające na tablicach ustawy konstytucyjnej, a wspierające się na Mocy i Sprawiedliwości. Po lewej stronie Pokój przywodzi Handel w postaci postać bogów; za tą grupą wpadają jedna w drugą rzeki *Sekwana* i *Marna*. Po drugiej stronie zbliża się Obfitość pod opieką Prawa. Za tą następują Nauki i Kunszt. Punkt kątowy zajmuje posąg *Rodanu*. Za przykładem Greków artysta wyobraził Prawo i rzeki

w postaci kolosalnej; mają one wysokość 22 stop, inne zaś tylko po 14. Prawo jest ze skrzydłami, dla oznaczenia prędkości. Ptak *Minerwy*, sowa, siedzi przy tronie *Sprawiedliwości*, dla oznaczenia, że mądrość nieoddzielna jest od sprawiedliwości. Rzeki dodane są gruppom, jako źródła i kanały obfitości i handlu. Wzorowe to dzieło jest ręki *Fragonarda*.

Jeden z członków towarzystwa antipiratyckiego pisał do prezydenta *Sir Sidney Smith*, z *Tangeru* pod 7 sierpnia, co następuje: „Dowiedziałem się, że Cesarz Marokkański tu przybył, przeto, mimo przelożeń mnie czynionych, śpieszyłem do tego miejsca; ale przeciwne wiatry podróż moją tak opóźniły, że, przybywszy d. 4, nie zostałem cesarza, który śpiesznie wyjechał do *Tafiletu*, gdzie niejaki rozruch powstał. Dla tej przyczyny oddałem na ręce gubernatora *Tangeru* przeznaczone dla cesarza podarki i list *WMPana*. Oczekuję na jego odpowiedź i pozwolenie do wyjazdu. Słyszałem to i postrzegam, że Cesarz Marokkański nieżyczy sobie wojny z żadnym mocarstwem Europy. Przybył on do *Tangeru*, jedynie dla dowiedzenia się o wyprawie angielskiej, i na kogo jest wymierzona. Konsul angielski zaspokoił i udarował go równie jak i inni konsulowie: ten bowiem Cesarz lubi podarki, co też jest bardzo naturalną. Nie ma on żadnych zamiarów na *Ceute* i przeciw *Hiszpanom*, chociaż mocno się uskarża na ich handel przemysłny. — *Muley Soliman* (tak się on zowie) jest gorliwym i zapalonym muzułmaninem; nienawidzi *Algierczyków*; ale dla samej religii, nigdy się do ich upadku nieprzyłoży. Nienawidzi handlu z *Europa*, i zabrania wszelkiego wywozu. Żydzi z *Sale* skupowali w kraju jego *saletre* na proch dla *Algierczyków*. Wyprowadzanie bydła, wyjąwszy do *Gibraltaru*, zupełnie jest zabronione. Oświadcza on każdemu konsulowi: że poczytałby za najszcześniejszy w życiu swoim ten dzień, w którymby cło i komory żadnego mu szeląga nieprzyniosły; że nie potrzebuje żadnego mocarstwa europejskiego, i życzy, aby żadne jego niepotrzebowato. Konsulów rad widzi; skłonny jest znieść niewolę.“

(Z korr. hamb.) W *Point à-Pitre*, na *Martynice*, znalazła się żółta gorączka, właśnie w tej chwili, kiedy wojska francuzkie miejsce to obejmować miały. Stały się potem obozem, a angielski Jenerał *Leith* zostawił tam do dalszego czasu załogę z wojska *Negrów*.

W *Strasburgu*, księgarz *Levrault* mianowany jest prezydentem zgromadzenia obierczego tegoż departamentu. — Organistrz *Schmidt*, robił tu wczora na *Sekwanie* doświadczenie nowo wynalezioney przez się maszyny (*Fauteuil Parapontique* zwaney), służącej do ratunku w czasie rozbicia się okrętów. Człowiek w maszynie tej pływał w różnym kierunku po *Sekwanie*, i pozyskał oklaski widzów. Machina jest bardzo prosta, i może niesie żywność dla ratującego się na niej.

Kongres powstańców meksykańskich rozpedzony został przez hiszpańskiego Jenerała *Feran*. Kilka dowódców powstania przeszło na stronę rojalistów.

PANSTWO KOŚCIELNE.

Papież na ostatniej promocyi kardynałów, na tajnym konsystorzu, d. 25 września, odprawioney, miał następującą mowę: „Wielebni Bracia! Z liczby tak wielu i tak wielkich dowodów, naydotykálniej wyswiecających niebieski początek religii chrześcijańskiej, należy i owa, dobrze wam, wielebni bracia, znana, a prawdziwie cudowna; owa niezwalczona moc duszy, z jaką chrześciance, nie tylko przykazania, ale i same rady Ewangelii zachowują, pogardzając wszystko to, co jest ziemskim, i gorliwością wiary ożywieni, w dalekie, przez dzikie narody zamieszkałe, puszczają się kraje, trudy do niewierzania podejmują, żadnymi nie dają się zastraszyć niebezpieczeństwom, i chętniej nayokrutniejsze męczarnie, śmierć owszem, same, z niezachwianym mężstwem wytrzymać wo-

ła, aniżeli się dać odwieść od wyznawania i rozszerzania imienia swojego. Nanywspanialsze i nany pamiętniejsze przykłady tego męstwa, często nam wystawiał kościół chiński, a teraz niedawno z wielką je chwałą odnowił. Gdy bowiem straszliwa przeciwko nim powstała tam burza, czcigodni opowiadacze prawd ewangelicznych, i wiele tych, którzy się do niej wyznawania nawrócili, wygnanie, więzienie, męczeństwo, śmierć owszem samę ochotnie ponieść woleli, aniżeli by wiary świętej mieli odstąpić. Z liczby ich powinniśmy najbardziej wymienić i uwielbić czcigodnego brata, Gabriela Tauryna Dufresse, francuza rodem, biskupa tabrackiego i wikaryusza apostołkiego w prowincyi Sse-tchuen, który nieprzerwanie przez lat 59, urząd ewangelicznego pracownika w Chinach, z największą świętobliwością sprawował. Ten, za rozniesienie zbawiennych nasion słowa bożego, ze skutkiem i rozlegle, z chińskiego państwa wygnany został. Ale do kraju, z którego pogańska bezbożność wypędziła, miłość chrześcijańska wezwiała go napowrót. Wkrótce, dowiedziano się o i go powrócie, a jego samego znaleziono, porwano i w okowach powleczone do sądu. Z niespodzianą uprzejmością przyjęli go mandarynowie; wnet okowy zdjąć z niego kazali, i obsypali go wszelkimi, jakie tylko wymyśleć można, grzesznościami i pochlebstwami. Ale uprzejmość ta była tylko chytrością i podejściem: Mandarynowie chcieli przez ten podstęp uwieść szanownego Biskupa, i do odstąpienia wiary Chrystusowej nakłonić. W tymże czasie, kiedy oni tak, bez żadnych uroczystości prawnych, swobodnie i uprzejmie z nim rozmawiali, i różne temu czynili pytania, Biskup, korzystając z okoliczności, wiele i często powtarzał o nikczemności chińskich obrządków, o niewinności chrześcijan, i rzeczywistości Religii Chrześcijańskiej. Mandarynowie, miod w uszach, a śmiertelną truciznę w sercu mając, ukryli za blizkimi drzwiami dwóch ludzi, których obowiązkiem było, pisać słowa Biskupa, zgola o tej chytrości niewiedzącego. Akt, skrycie tym sposobem sporządzony, pełen jeszcze, iak mówią, fałszu, z Biskupem razem do Vice-Króla prowincyi Ssetchuen posłany został. Vice-Król, zawzięty nieprzyjaciel Chrześcijan, bez dalszego rozpoznania rzeczy, na śmierć Biskupa skazał. Czci godny starzec, wnet z sukni odarty, i na miejsce kary publicznej, gdzie się ogromne mnóstwo ludu zgromadziło, był ciągnięty. 55 chrześcijan, których żadne męczarnie od wiary Chrystusa odciągnąć nie mogły, wydobyli z więzień, od katowskich pachotkow otoczeni, na toż miejsce zaprowadzeni, gdzie okropne już męczeństw narzędzia przygotowane były. Jeden z Mandarynow obwieścił im, iż natychmiast wyrzec się wiary Chrystusowej powinni, albo natychmiast straceni zostaną. Pogardzili temi pogroźkami Chrześcijanie, wszyscy oświadczyli głośno, iż za Chrystusa umrzeć są gotowi, i kłękając przed Biskupem prosili, aby im ostateczne dał rozgrzeszenie, aby ostatnim błogosławieństwem wzmocnił ich i pocieszył. Powolny na te prośby Biskup, krótkimi ich słowy zachęca do naśladowania z męstwem i stałością jego przykładu, i sam podaje katu głowę, którego miecz rozdziela ją z ciałem. Tak umarł d. 14go września przeszłego roku, chwalebnie w oczach Pańskich, Biskup Tabraca, którego śmierć głęboko umysł nasz przeniknęła, i przypomniata nam stare czasy kościoła. Chrześcijanie, wyżej odemnie wspomnieni, zachowani zostali od kary, którą im grożono, na powrót do więzienia zaprowadzeni, a nakoniec z kraju wypędzeni byli. Znajdowały się między nimi dwie niewiasty, które niespodzianie otrzymały pozwolenie powrócić do domu: co jednak ich bardzo mało ucieszyło, gdyż głośno w obliczu wszystkich uskarżały się na to, że im tak zbliżoną i tak chwalebna odebrano porę, wiecznej odziedziczenia chwaty. Zeby zaś stracenie Biskupa Tabraca ciągłym byż mogło postrachem dla chrześcijan, głowę jego na pal ubito i ten położono napis: „Opowiadacz wiary Chrześcijańskiej i Biskup z Europy. „Stowa te były z wizerunkiem głowy biskupa wypisane na skrzynce, w której ją potem złożono, i noszono po wszystkich miejscach, gdziekolwiek mieszkali chrześcijanie, którzy od tego biskupa oświecenie wiary wzięli. Krew biskupa zbierali chrześcijanie i udzielali wiernym w miastach, miasteczkach i wsiach poblizkich mieszkającym, a ci ją z największym poszanowaniem i troskliwością

chowali. Ciało, które przez trzy dni bez pogrzebu na miejscu publicznej kary rzucone leżało, dzień i noc przez chrześcijan pilnie było strzeżone, i niedaleko tegoż miejsca z pobożnością pogrzebione. Niepowątpiwamy, że i wy, wielebni bracia, uwielbiając stałość biskupa tabrackiego, z którą życie za Chrystusa oddał, wespół z nami nad tym nowym tryumfem prawowierne kościoła, niewypowiadzaną czuicie radość. Wypada jednak, ażebyśmy dalszych jeszcze i autentycznych dowodów o tem tak bohaterским czynie oczekiwali, a to, ażebyśmy o męczeństwie tego pobożnego i niezachwianego męża, podług ustaw stolicy apostołkiej sądzić mogli. Dla teyże przyczyny rozumiemy, iż zamilczeć jeszcze powinniśmy wiadomość o dalszych prześladowaniach wiary chrześcijańskiej w Chinach. Powinniśmy jednakże wspomnieć o xiędzu Augustynie Fchao, który w znoszeniu wszystkich męczarni największe okazał męstwo i stałość. Sędzia go napominał, ażeby wiek swój (miał lat 75) zachował od męczarni przygotowanych; niezachwiany w męctwie Augustyn, w pośród szyderstw, niemilosiernie wpięty, był ćwiczony. Potem mówił do niego sędzia: „A cóż Augustynie, czy Jezus twój troszczy się o tobie?“ — „Wrzeczy samey (odpowiada skromnością kapłan) pamięta o mnie, bo mi zesał się do wytrwania w tych mękach. — Sędzia na te słowa, gniewem zapalony, kazał niemilosiernie tłuc go po twarzy: od czego wkrótce Augustyn ducha oddać musiał. Chcieliśmy, wielebni bracia, udzielić wam o tem, abyśmy uczynili was uczestnikami tego pocieszenia, któreśmy uczuli, wpośród niepojętego ciężaru trosk, nas, uciskujących, i pod któremi upadamy prawie, odbierając wiadomość o tak wspaniałych czynach, do których wiara katolicka wyznawców swoich w Chinach zagrzała i zasiliła. Mamy wielką nadzieję, że miłosierny Bóg, krwią sług swoich ubłagany, odwróci ten ucisk i prześladowanie, które nie sam tylko chiński, ale i cały kościół ponosi.

„Też samę rokosz, której doświadczamy, rozpamiętywając o tryumfie biskupa tabrackiego i katolików chińskich, miał i nasz poprzednik, s. p. Pius VI, z owego zwycięstwa, które odniesione zostało wylaniem krwi prawowiernych za Chrystusa w Tunkinie. I również, iak ten Papież, kiedy na konsystorzu zdawał sprawę, o rzeczach owoczesnych tunkiniego kościoła, dla jawniejszego okazania radości swojej, i rzeczą samą jego stwierdzenia, chwalebnej cnoty mężów na godność kardynalską wynieść umyślił; również i my, na obchód dnia tego, w którym donieśliśmy wam o nowych ozdobach chińskiego kościoła, i na powiększenie niewypowiedzianej ztąd radości, postanowiliśmy mianować kardynałami mężów, nie mniej wielce zasłużonych kościołowi, iako też przez mitych nam w Chrystusie Monarchów zaleconych. Zyczeniem jest naszym wprowadzić ozdobić wszystkich w iednym czasie purpurą świętą; gdy jednak z niektórymi na krótki czas jeszcze zatrzymać się musimy, przeto dołączamy tymczasowie teraz niektórych do waszego świetnego kollegium. Tymi są:

„Don Pedro de Quevedo y Quintana z Orensy w Hiszpanii, którego na zebraniu konsystorskiem d. 8. marca t. r. in petto utrzymaliśmy, a teraz oglaszamy.

„Don Francisco Ant. Cebrian y Valda, Patriarcha Indyjski.

„Moria Thaddaeus Hrabia Trauttmansdorff-Weissenberg, Arcybiskup Otomuński.

„Paolo Giuseppe Solaro, Biskup Aosty w Piemonckiem. „Do tych przyłączamy jeszcze wielebnego brata Franciszka Xawerego Xięcia Solm, który w ciągu spawowania urzędu Audytora rzymskiej Roty, pozyskał sobie wysoka sławę nieskazitelności i sprawiedliwości, i przez swoje ciągle w przeciwnościach nawet stałe przywiązanie do stolicy apostołkiej, poprzednikowi naszemu, Piusowi VI, i Nam zawsze był miłym i drogim; a gdy powierzony był iemu kierunek biskupiego kościoła w Gurk, cnotami swemi pasterskiemi tak iasniał; iż bynajmniej nie wąpimy, że godność,

którą mu udzielamy, przyjemną też będzie ukochanemu nam w Chrystusie synowi, Francuzkowi, Cesarzowi Austryackemu, iako i my z pociechą sposobności tej używamy, aby Monarsze temu okazać serdeczną wdzięczność naszą, za tak wielkie staranie, wspólnie ze sprzymierzonymi Monarchami podjęte, w przywrocentu oderwanych stolicy Apostolskiej i nam krajów.

„ Jaka jest myśl Wasza? „

„ Przez moc Wszehmocnego Boga, świętych Apostołów Piotra i Pawła i naszą własną, uznajemy Kardynałami ś. rzymskiego kościoła:

(Tu następują imiona Biskupów wyżej pomienionych)

„ Ze wszystkimi potrzebnymi a istotnymi dyspensjami, derogacyami i klauzulami. „

„ W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen. „

Na tymże Konsystorzu Jego Świątobliwość pochwalił i potwierdził innych Arcybiskupów i Biskupów, a mianowicie: Patriarchę Weneckiego, Francesco Milesi, Biskupa St. Pölten, Jana Nepo v. Dankesreither i Biskupa Stuhlweissenburskiego, Józefa Vurum.

Xiężna Wallii, powracając z krain wschodnich, niespodzianie d. 16 wrzes., przybyła do Porto-d'Anzo, skąd nazajutrz z eskortą dragonów papieżkich przybyła do Rzymu, a d. 17 była z odwiedzinami u Ojca świętego.

Gazeta powszechna donosi z Rzymu pod 21 wrzesnia: „ Dnia 18 w nocy Xiężna Wallii wyjechała stąd do wiejskiego mieszkania swego w blizkości Como. Zabawiła tu tylko przez kilka dni, jednakże była z odwiedzinami u Ojca świętego, dla którego wiele osobliwości i relikwii z Jerozolimy przywiozła. Przyjmowała ciało dyplomatyczne, na którego czele znajdował się francuzki poseł, Hr. Blacas. Xiężna mimo tylu utrudzeń i niebezpieczeństw, (mianowicie ścigali ją kilka razy rozbojnicy morscy, gdyż okręt jęj nie był uzbrojony) nie ucierpiała bynajmniej na zdrowiu. Orszak jęj złożony był dosyć osobliwie; większa część osób nosiła orderowe znaki groba pańskiego, które teraz bardzo zagęszczać się zdają, orderu Karoliny, ustanowionego przez samę Xiężnę. W Medolanie lub Florencyi znajdzie Xiężna przychylnego sobie w sprawach prawnych i parlamentowych, P. Brougham. Sir William Gell, jako wojażer w Grecji ze swoich pism i kart geograficznych znany, który przez niejaki czas towarzyszył Xiężnie jako Szambellan, zjechał się z nią niespodzianie w Rzymie. Jedzie on prosto do Neapolu, gdzie pracować będzie nad ukończeniem wielkiej swęj karty Grecyi. — Dnia 17 przybyło tu do 170 rzymskich niewolników, których Lord Exmouth z Algieru uwolnił.

N I D E R L A N D Y

(z Korr. Hamb.) Bruzella d. 6go października. D. 1go t. m., Lord Wellington odprawił rewią korpusu saskiego, 5,000 ludzi mającego, pod dowództwem Jenerała Gubenz. W tychże dniach odprawia także przegląd woysk duńskich pod Douay, hannowerskich pod Condé, a nakoniec 18 tysięcy angielskich na równinach Cambray — Wiele francuzow, po większej części oficerowie dawniejszego woyska Loary, lub z gwardyi, którzy wiele sobie z niespokojności próżno oczekiwali, są teraz w Belgiach, w położeniu bardzo smutném, i chcą się do Ameryki wynosić. — Taż gazeta pod d. 5 z Hagi ogłosiła urzędowy traktat pokoju między Królem Niderlandów, a Dejem Algierskim. Dwa jego artykuły zapewniają wieczną przyjaźń między temi mocarstwami; utrzymanie

konsula jeneralnego Niderlandzkiego w Algierze, któremu zabezpieczono jest wyznawanie religii swoiey z domownikami w własnym hotelu; z resztą też same korzyści dla handlu Niderlandzkiego co i angielskiego zapewnia. — W Roterdamie spuszczone nową fregatę 42 działową.

Podług gaz. berlińskiej, około 8go października wszyscy Ministrowie do Bruzelli z Hagi są spodziewani. Posiedzenie stanów jeneralnych zamknięte zostało d. 3go t. m. Na posiedzeniu d. 25go wrzesnia, większością 64 przeciwko 4, przyjęto prawo względem wolności druku. Pierwszy, a najważniejszy artykuł, tak jest odmieniony: „ Ci, którzyby w pismach swoich osobisty charakter obcych Monarchów i Xiążąt obrażali, albo czernili, prawosć ich rządow obalali, albo w wątpliwość podawali, albo postępowanie ich obrażającimi wyrazami roztrząsali, mają etc. — Kary rozciągnięte zostały i na roznosicieli tych pism. Utrzymano także, iż składanie się, że to jest wyjątkiem z pism obcych, nie jest dostatecznem do usprawiedliwienia.

L I T E R A T U R A P O L S K A.

Poezye niedrukowane Drużbackiey.

W epoce odradzających się u nas nauk i gustu, w połowie zeszłego wieku, Elżbieta Drużbacka niezaprzeczone na parnacie polskim trzymała pierwszeństwo, a nawet i w każdym czasie będą szacowane jęj dzieła, wiele wybornych i cale gustownych poezyi zawierające. Krasicki powiada onięj, że „ samym instynktem natury powołana do rymotworstwa, ile że żadnego języka „ oprócz rodowitego nieposiadająca, dała przykład, co „ może sama przez się moc i dzielność umysłu „ przez co znać daje, jakoby w naukach ćwiczoną nie była. Sama wprawdzie wyznaje w pięknym wierszu pod napisem Pochwała lasów, że po łacinie nieumiała; jednakże dzieła jęj w ogólności pokazują wielu rzeczy dobrą i uczoną wiadomość, i każą się domyslać, że musiała mieć staranniejsze, osobliwie jak na owe czasy, wychowanie, które czytaniem i obcowaniem na wielkim świecie, bo i młodość w domu kasztelanowey krakowskiey Sieniawskiey przepędziła, wydoskonalić mogła.

Do małej u nas należącej liczby mężów nayszluzniejszych w zawodzie rozumnych starań o prawdziwą chwałę i oświ cenie współziomków, Józef Zaluski, jak wiele pism innych, tak i poetyckie Drużbackiey, zachował od zatracenia, przez zebranie ich i wydrukowanie r. 1752. Nie wszystkie jednak jęj dzieła zawierają się w téj edycji: i nawet oprócz historyi xiężny Elefantyny, poematu drukowanego osobno i wymienionego u Bentkowskiego, wiele pozostało wierszy dotąd w rękopismach porozrzucanych. Znaczny ich zbiór ma się znajdować u niejakiegoś wnuka, czy siostrzeńca téj zacney poetysy, mieszkającego w okolicach miasta powiatowego, Rowne, w gubernii wołyńskiey. JX. Mamert z Fulsztyna Herburt, doktor teologii i professor w seminarjum dycezalnym w Lucku, dostał po swoim oycu, zasłużonym i światłym urzędniku powiatowym w Kowlu, i tamże zmarłym 30 grudnia r. 1803, dobrze zachowany rękopism wierszy Drużbackiey z półdwunasta arkuszy składający się, mający napis: Zebranie wierszów moich w różnych materyach, a przepisane dla zabawy dobrych przyjaciół w Rzemieniu (*) r. 1754 (**). Na końcu podpis własnoręczny autorki; Elżbieta Drużbacka S. Z. a na boku dopis jęjże ręki: Jegomości Panu Józefowi Jakubowskiemu te moje własne kompozycye dla zabawy daruję: przepisane są przez Jmć Pana Dulskiego: są niektóre errory, ten winien, co przepisywał. Rękopism ten darował JX. Herburt do Biblioteki Uniwersytetu wileńskiego, a nam pierwey jeszcze udzielił z niego krótkie zebranie materyi i wyjątki. (Z dzieł. wileń. Nr. 21)

(*) Rzemień miasteczko w Galicyi wschodniey w cyrkuł tarnowski nad rzeką Wisłokiem mil 6 od Tarnowa, a 12 ode Lwowa.

(**) Stąd widno, że sprawiedliwie wskazał P. Bentkowski omyłkę u Krasickiego co do daty śmierci Drużbackiey.

WILNO DNIA 17 PAZDZIERNIKA 1816 ROKU.

OGŁOSZENIA.

1. Dla Uniknienia uciążliwości padających na miasto zobowiązku dawania Jenerałom sztabs i Ober-Officerom kwater w naturze, za Naywyższym potwierdzeniem ustanowiona jest w Petersburgu, Moskwie i Rydze taxa, za którą opłacając tym officeróm kwat-rne wedle rang pieniądze każdy właściciel domu od takowey powinności uwolnić się może. — Taka taxa w każdym mieyscu stosować się musi do cen mieyscowych. Choć takową dogodność miastu Wilnowi użyzyć, JW. Gubernator Wojenny przez Cywilnego Gubernatora i dalszym stopniem przez policją miasta Wilna wezwał Obywatelów onego, ażeby wybrawszy z każdego Stanu po dwóch Deputatów, przez nich stosownie do komunikować się im mających, a w Policji złożonych dla Petersburga i Rygi zrobionych postanowień ułożyli i Cywilnemu Gubernatorowi podali w tej mierze projekt.

Lecz gdy Deputowani ze stanów miasta dotąd nie są wybrani, przeto Zastępujący mieysce Cywilnego Gubernatora poleciwszy Policmeystrowi miasta Wilna, wezwać po raz ostatni, Obywateli do wysłania Deputowanych z każdego stanu na dzień 25ty bieżącego miesiąca października, zastrzegą, iż jeżeli w pomienionym terminie nie zgromadzą się Deputowani, w tedy Rząd zmuszonym będzie sam uczynić wtęj rzeczy postanowienie. Co dla powszechnęj wiadomości mieszkańców miasta Wilna przez gazetę Kuryera Litewskiego ogłasza się.

G. Plater Zyberg Wice-Gubernator.

1. Sąd Graniczny Appellacyyny gubernii Grodzieńskiej, na proźbę Szlachty teyże Gubernii, Naywyższym JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Reskryptem, dnia 19 gbra 1815 roku, JW. Ministrowi Sprawiedliwości danym, na zasadach teyże samey organizacyi jaka dla Sądów granicznych powiatowych obu Litewskich gubernii jest potwierdzoną, ustanowiony, na dniu 10 idącego miesiąca i roku juryzdykcyą swoię w mieście Guberskim Grodzie otworzył, i do działań właściwych sobie przystąpił; o czym i o możności każdego czasu wchodzenia z prozbami do tego Sądu, porządkiem przez wymienioną organizacyą przepisany, wszystkich obywateli i interessowane, a gdziekolwiek znajdujące się strony, przez niniejszą trzykrotną w gazecie Kuryera Litewskiego umieszczającą się awizacyą, obwieszcza. Dat w Grodzie dnia 12 gbra 1816 roku.

Prezydent Antoni Sylwestrowicz.

Sekretarz Wincenty Janowski.

1. Od Mińskiego Rządu Guberskiego czyni się ogłoszenie, iż z przyczyny liczący się na dzierżawcy borysowskiego i ihumeńskiego odkupu napitkowego, szlachcicu Wincentym Tołoczce, a z przyczyny śmierci jego, na jego następcy rodzonym bracie Kazimierzu Tołoczce, skarbowey niedopłaty, w Rządzie tym przedawać się będą dwie mūrowane oficyny, każda z pięciu pokoiów, z należącemi do nich czterma stajniami, otaxowane 14000 rubli, należące do zmarłego Tołoczki, na takową sprzedaż naznaczają się terminy, pierwszy dnia 25go oktobra, drugi dnia 2go, a trzeci ostateczny dnia 10go nowembra teraz bieżącego roku, chcący zatem kupić takowe oficyny z należącemi do nich stajniami, zechcą przybywać na licytacyą do tegoż Rządu, albo przysłać umocowanych swoich z prawnymi ple-

nipotencyami na wyrażone terminy. Dnia 8 septembra 1816 roku. Sekretarz Nadworny Sowiecnik Damian Czerniejew.

1. Excerpt ostrzeżenia z Protokołu Sądowego Ziem. powiatu Wileńskiego w dacie niżej wyrażający się zapisanego et Forudem pod pieczęcią Ziem. powiatu Wileń. jest wydan.

Roku tysiąc ośmset szesnastego miesiąca oktobra dwunastego dnia.

Na Sądach Ziemskich powiatu Wileńskiego, stawając osobiście W. JP. Michał Grabowski Regent Gran. i Adw. Subsel. Wileń. Ostrzeżenie wpisać do protokołu podał w następnęj treści pisane. Ostrzeżenie w roku idącym tysiąc ośmset szesnastym na dniu dwudziestym drugim marca wszedł niżej podpisany w intercyzę z odstawnym Woysk Ross. Porucznikiem Piotrem Toczyłowskim o nabycie kamienicy do niego i brata Władysława Piartupiey-Praporszczyka w tymże Woysku Ross. należną, pod Nr. tysiąc dwieście piędziesiątym w mieście Wilnie sytuowaną, na skutek której zaliczył, rubli srebr. sześćset, a rubli srebr. czterysta piędziesiąt miał zapłacić w dniu dwudziestym dziewiątym septembra tysiąc ośmset szesnastego roku, po przyznaniu Prawa; reszta summy umowioney do czterestu tysięcy złt. pol. miała pozostać na opłatę kredytorów zeszłego ich oycy. Przyszedł termin dwudziestego dziewiątego septembra, niżej podpisany z pieniędzmi w aktach powiatowych Wileń. oczekiwał przyznania prawa i wprowadzenia siebie na possessyą; lecz gdy WW. Toczyłowscy ani prawa nieprzyznali, ani na possessyą niżej podpisanego niewprowadzili. Niżej podpisany przy prezentacyi summy uczynił proces i pozwał do Sądu Ziemskiego Wileń. WW. Toczyłowskich do przyznania prawa lub do zwrotu summy z procentem; gdyby jednak kto drugi podobnie jak niżej podpisany zawiedzionym nie został i niewchodził w żadne z WW. Toczyłowskimi ani od nich umocowanym kupno kamienicy umowy, aż do ukończenia z niżej podpisanym rozwiniętego processu niniejsze czynię ostrzeżenie; u tego ostrzeżenia podpis w protokole następnęj. Takowe ostrzeżenie jako proszony od JP. Uściłly podpisuje Jan Kanty Krański.

Correctum Józef Naborowski, Regent Ziem. Wileń.

1. Majątek Rustyniany, od miasta Wilna o dwie mile położony, za rzeką Wilią w parafii Suderwiańskiej, w pewnym ograniczeniu, mający grunta dobre, sianożęci podostatkiem, las do budowy zdający, znaczney rozciągłości brzeg Wilii, dymów włóściańskich do 40, karczmy na traktach, dobrze zabudowany; aktorstwa Anny Matuszewiczowny; córki zmarłego Andrzeja Matusewicza Profesora w Uniwersytecie Wileńskim jest do wyprzedania przez opiekunów na mocy prawa. Zyczący go nabydź raczą udać się do JP. Jasińskiego byłego Marszałka, współopiekuna mieszkającego, w mieście Wilnie domu PP. Leniewiczów pod Nrem 69, u którego znajdą zupełne wyjaśnienie stanu tego majątku, i który ma poruczenie mówić się o cenę i wejść w układ przedaży.

Symon Malewski Współ-opiekun.

1. JPP. Katarzyna matka, Jan i Wincenty synowie, Judyta córka Kaczyńscy, czyniąc wspólnie z opiekunami, dom swój w mieście Wilnie, pod Nrem 574 na Zarzeczcu sytuowany, prawem 8bra

5 roku idącego datowanym i tegoż roku 8bra 6go w Grodzie powiatu Wileńskiego przyznanym wiecznością wyprzedali, jeśliby zatym mógł kto mieć jakowe do wyrażonego domu pretensye, raczy z o-nemi odnieść się do aktora w témże domu mieszka-jącego w przeciągu pięciu miesięcznym.

1 JP. Mollard ma honor uwiadomić Prześwie-tną Publiczność, że następującego piątku otwiera traktuernią, w pałacu JO. Xięcia Ogńskiego (na ulicy Rudnickiej) do którego są dwa wejścia — Znajdować się tam będą różne ciasta i potrawy w guście zagranicznym. Można też obstałowywać obia-dy do miasta. Obiadać można za zł. 5, od osoby; za rubla i więcej, stosownie do żądania osób, któ-re dobrze usłużonemi byǳ zechcą.

2. Towarzystwo Dobroczynności powiatu No-wogrodzkiego, które z samych tylko miłosiernych składek Dom Dobroczynny w mieście Nowogrodku utrzymując, w nim kilkadziesiąt osób prawdziwą nędzą, kalectwem i sieroctwem dotkniętych, żywi i dostatecznie opatruje, otrzymało w niedawnym czasie dzieło pod tytułem: *Uwagi do Komitetu kredytorów Ra-dziwiłłowskich*, pracowitym piórem napisane, i na fun-dusz ubogich Domu Dobroczynnego Nowogrodzkiego, wydrukowane, którego dzieła blisko tysiąca exem-plarzy mając do rozsprzedania, cenę egzemplarza na papierze pocztowym złt. 4, a na wodnym złt. 3 postanowiwszy, tak celem uskutecznienia rychley-szey sprzedaży, jako dla łatwiejszego każdemu z interessowanych osób kupna tego tak światłego, i pożytecznego dzieła, wezwąło Towarzystwo ku pomocy sobie xięży Bernardynów, jako Zakonników na miłoci bliźniego zasadę swoje mających z pro-sbą troskliwego zajęcia się rychłą wyprzedają, i tak do XX. Bernardynów Wileńskich egzemplarzy 200; do Grodziańskich egzemplarzy 100, do Sło-nimskich egzemplarzy 60, do Mińskich egzemplarzy 100, do Nieswiskich, którzy i Siuckim udziela exem-plarzy 140 rozstaławszy, resztę egzemplarzy 394 ku wyprzedaniu w teyże samey cenie pod wiedzą Sekretarza swojego w mieście Nowogrodku zostawi-ło; o czém Przechacną Publiczność przez Gaze-tę Kuryera Litewskiego toż Towarzystwo ma ho-nor uwiadomić. Działo się 1816 Septembra 25 dnia. Nowogrodek.

Zgodno z protokulem: Antoni Szpichalski Sekr. Tow.

2 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnącego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Pozew UUr. Trojanowib. Podkomorzemu Ada-mowi Chor. Urzędnikom Pttu Rzeczyckiego przy-borom, lub ich Sukcessorom wszelkiego imienia i tytułu Rafałowi Stęgowi b. Pisarzowi Trockie-mu mającemu fundusz zeszley Anny Przyborzanki Czesz. Rzeczyc. i wszelkie papiery, a zarazem Oblig na sumnę zł. pol. 16,000 w roku 1804 Junii 5 dnia wydany edyktałny, Józefowi Kiewliczowi b. Asses. Sądu Gł. Lit. Wileń. i departamentu lokataryuszow-i przez Exdywizyę na majątku Szczytnikach za dług Hermanogilda Przybory z instancyi UU. Jana i Petroneli z Salmonowiczów Łoweykow Sędziów by-łych Ziem. Brast. Aktorów majątku Szczytnik i do drugiego wsiów należnych w Pcie Brast. leżących przed Sądem Pttu Brast. na kadencyę 8brową w mie-ście Widzach sądzić się mającą, wynosi się oto Zał. Dell. w roku 1804 mca Junii 5 dnia od niezwią-zey w tym czasie Anny Przyborzanki Czesz, Rze-czyc. z taxy i Exdywizyi wieczystey majątku Dry-swiat prawem wieczności nabyli iey schedę Szczyt-ni wieś Klibalnica, Zaścianek Maczany i zapła-ciwszy umówioną sumnę za aktorstwo dla Ewikcyi wybytego aktorstwa co do długow okazać się mogą-cych summy zł. pol. 16,000 w owym czasie obli-giem z rekognowawszy u siebie na lokacyi zatrzyma-li i za takowym Prawem przyznanym przez Urzędo-wą intromissyą weszli do wieczystego władania sta-ło się, że kupiec Ihlawę za dług Hermanogildy Przybory w Roku 1806 na majątku Załuiących po-wodem tey summy rozściagnął Tradycyą za 12000 kilkasetzł. i wybrał zł. 858 gr. 27 procentu ze-

szła Anna Przyborzanka skonwiakowawszy Zał. w Ziem. Troc. zaięła wieś Klibalnicy w pozostałości i dalsze attynencye w Tradycyę, od której Tra-dycyi płacili Zał. procentu zł. 1206 i tak rzecz trwa-ła do czasu Remissy Sądu Gł. Lit. Wileń. z depar-tamentu, przez którą fundusz po Hermanogildzie Przyborze uległ taksie i Exdywizyi, a powodem tey Remissy majątek Zał. Szczytniki w całości zaięto w administracyę, gdzie Obz. Assesor Kiewlicz ro-cznego dochodu wybrał na rzecz massy zł. 3500. Oprócz tego Zał. sumnę 16,000 ciągle procento-wali, iak świadczyć będą dowody Sąd Exdywizor-ski za długi Hermanogildy Przybory niekonsyderując żadnych Praw Zał. aktorstwo lokował Obz. W. J. Kiewlicz na własność Zał. summy 14,620 zł. a U. Stanisław Hrynczewicz b. Pisarz Ziem. Brast. trady-iac w tey summie Zał. majątek zaięł, intraty złt. 1200 nad proporcycą procentu, z iakiey Tradycyi Obz. W. T. winienes usprawiedliwić się Zał. Dell. równie i z pretensyow, iakie włość stosować może, a chociaż od Dekretu Exdywizorskiego Anna Przy-borzanka zaięła appellacyę do Sądu Gł. Lit. Wi-leń. z Depart. gdy iednak poparcie tey śmierci prze-cięła, a Sukcessorów oney, nikt takowey Appella-cyi niepopierał, a chochy i popierano, to do Zał. nic nie należy rozrachunku stąd Zał. z powodu sum-my 16,000 zł. na Obligu dla zeszley Anny Przybo-rzanki wydanym ciągle i tyloletnie znosząc cierpie-a nie bez Ewikcyi i satysfakcyi, a wdani w proceder-liczne ponoszą koszta i wydatki niewinne zmusze-ni są szukać ze wszystkimi Obz. ostatecznego roz-liczenia się, a z Obz. Pisarzem Stęgowiłą wykaza-nia zeszley Anny Przyborzanki funduszu i Obligu i co się okaże z rozrachunku należnym dla Zał. tego wszystkiego oparcie na funduszu teyże Przyborzan-ki na iaki zamiar pozywają Obz. i proszą o kom-portacyę pod przysięgą na Ob. Przyborach i Stęgowi-le wszelkiego majątku zeszley Anny Przyborzanki, wyzey spomianego, iako już przepłaconego zde-cydowanie rzetelności rachunku Zał. i stąd naka-zanie powrotu Obligu w czwimkolwiek ten roku znay-duie się, a przewyski lokowanie na wszelkim A-nny Przyborzanki funduszu, lub iey Sukcessorach z Obz. zaś Kiewliczem decydowania exempcyi do na-tury Sprawy dowodu Anny Przyborzanki i zatym o rehabicyę do wsi Klibalnicy pięciu mieszkańców w Tradycyi będących do udecydowania aktow z Pos-sesyi wypadających do potrącenia przeborow sum-m-procentowych i oto co ze stanu sprawy na Sądzie proszonym będzie z wolną poprawą żaloby.

Roku 1816 mca 7bra Woźny świadcze, iż trzy kopie tego Edyktałnego Pozwu w Sprawie WW. Jana i Petroneli z Salmonowiczów Łoweyków Sędziów b. Ziem. Brast. iedną WW. Trojanowib. Podkomorzemu, Adamowi Chor. Urzędnikom Pttu Rzeczyckiego Przyborom na dniu 11, drugą W. Ra-fałowi Stęgowiłowi b. Pisarzowi Troc. podobnie te-goż dnia w majątności Skirnie, iako Sukcessorów zeszley Anny Przyborzanki Cześnikowny Rzeczyc-kiej, dla której taż majątność Dekretami Exdy-wizorskiemi przysądzona. Trzecią W. Józefowi Kie-wliczowi b. Assesorowi Sądu Gł. Lit. Wileń. i De-partamentu we wsi Klibalnicy na dniu 12 u miesz-kańca Gabryela Dylewicza w posesyi tradycyney będącego popodawałem, i o terminie rozprawy przed Sądem Ziem. Brast. w kadencyi 8browey lub następney oznaymiłem Dat. ut supra Józef Roma-nowski Woźny Pttu Brast. Roku 1816 mca Septem-bra 16 dnia przed Aktami Ziem. Pttu Brast. sta-wiając obecnie Woźny w górze wyrażony. Kwit po-zwowy urzędownie zeznaie — Felicyan Alexandro-wicz Ziemstwa Brast. Regent.

2 W klasztorze XX. Bonifratrów u mieszka-jącego tam ogrodnika, można dostać za umiarko-waną cenę świeżych i niezawodnych wszelkiey ogra-dowiny nasion *Ulmeńskich*, nasion kwiatowych, róż-nych roślin, iako to agrest holenderski nadzwyc-ayney wielkości, w różnym gatunku róże i t. d. cebulek kwiatowych etc. etc. Właściciel pomienio-nych roślin i nasion, nie zabawi tu dłużej nad dwa tygodnie.